Nr. 174. Wrzesień-Październik 1927.



Kraków, ul. św. Filipa 19.
Rok 43
Zeszyt 5.

Treść zeszytu:

Z pozwoleniem Zwierzchności duchownej

Lista członków czytających:

...dnego „ROCZNIKA" wynosi 20 groszy.

Numer czeku ...ki" wychodzą co drugi miesiąc.

w P. K. O. 144... ...ieła św. Dziecięctwa

— Warszawa.

Roczniki Dzieła św. Dziecięctwa.

Rok 43. **Wrzesień — Październik** Zeszyt 5.
Nr. 174. 1927.

Dlaczego zebrał się w Poznaniu Kongres Misyjny?

Wszyscy Czytelnicy »Roczników Dzieła św. Dziecięctwa« słyszeli, że w Poznaniu zebrał się z końcem września b. r. wielki kongres misyjny. Ale najpierw, co to jest kongres? Kongres jest to zebranie. Kto na taki kongres misyjny przybywa? Na kongres misyjny przybywają najprzewielebniejsi księża biskupi, wielebni księża profesorowie, księża proboszczowie, prefekci i wikarzy. Oprócz biskupów i księży w kongresie takim biorą udział ludzie świeccy, panowie i panie. Kongres ten misyjny poznański nazwano międzynarodowym. Co to znaczy? Międzynarodowy kongres jest to taki kongres, w którym bierze udział nie tylko jeden naród, jak naprzykład Polska, ale także inne narody, jak: Francja, Belgja, Włochy, Niemcy i inne. Otóż w Poznaniu byli właśnie biskupi, księża i świeccy ludzie z innych krajów. Nazwano jeszcze ten kongres akademickim, dlatego, że kongres ten zwołano przedewszystkiem dla akademików

czyli słuchaczy najwyższych szkół, które nazywamy uniwersytetami i akademjami.

Dlaczego jednak ten Kongres się zebrał? Zebrał się w tym celu, aby wysłuchać mądrych nauk o konieczności dopomożenia Kościołowi świętemu do nawrócenia pogan do prawdziwej świętej wiary katolickiej i jak do tego nawrócenia dopomóc. I cóż w tych naukach powiedziano? W naukach tych powiedziano, że Ojciec święty wzywa wszystkich wiernych, nie tylko kapłanów, lecz także świeckich ludzi, że do nawrócenia pogan mają dopomóc. A jak dopomóc mają? Mają dopomóc przez zapisanie się do stowarzyszeń misyjnych i płacić składki przez te stowarzyszenia ustanowione i modlić się o nawrócenie pogan. Ustalono więc na kongresie, że starsi w całej Polsce mają zapisać się do Dzieła Rozkrzewienia Wiary św., a dzieci do Dzieła św. Dziecięctwa Jezusowego. Dzieło św. Dziecięctwa jest ważnem dla misyj, bo uratowało dla zbawienia już wiele miljonów dzieci pogańskich i powinno starać się uratować wszystkie dzieci pogańskie. Do tego zaś dopomoże, gdy wszystkie dzieci katolickie na całym świecie i wszystkie dzieci **w całej Polsce** należeć będą do tego pięknego Dzieła św. Dziecięctwa. Zapisać się więc powinne wszystkie dzieci w Polsce do tego Stowarzyszenia. Wolno nawet w Polsce na mocy zezwolenia Stolicy św. zapisywać się do Dzieła św. Dziecięctwa ludziom dorosłym ubogim, którzy nie są w możności płacić tyle, ile wymaga Dzieło Rozkrzewienia Wiary św., ale tyle, ile żąda Dzieło św. Dziecięctwa, uiścić mogą.

Na kongresach misyjnych pokazywane bywają także dary, które członkowie stowarzyszeń misyjnych posyłają misjonarzom do krajów misyjnych. Błyszczały więc tam kielichy, puszki, krzyże, świeczniki, nawet trybularze, mieniły się ładne ornaty, kapy, stuły, sukienki na puszki i inne przedmioty. Niepowstydziło się także Dziecięctwo. Bogate kielichy, puszki, trybularz, ornaty, kapy, alby, stuły i inne przedmioty ofiarowały stow. Dziecięctwa parafij poznańskich, św. Marcina, Najśw. Serca Jezusowego i farna. Przesłały także stowarzyszenia Dziecięctwa z Poznania i z innych stron stare i nowe ubrańka dla dzieci pogańskich. Z wdzięcznością i uznaniem patrzeliśmy na te wspaniałomyślne dary i na tę pracę wszystkich, którzy do zgromadzenia, zakupienia i sporządzenia tych rzeczy się przyczynili. Pewno ich Pan Bóg za to sowicie wynagrodzi, a księża misjonarze i siostry misjonarki serdeczną modlitwą za nich do nieba im się odwdzięczą. Dyrekcja krajowa ze swojej strony wyraża tu na tem miejscu wszystkim członkom Dziecięctwa, którzy w jakikolwiek sposób, choćby najmniejszą ofiarą do tej wystawy na rzecz misjonarzy się przyczynili, swoje najserdeczniejsze »Bóg zapłać«.

Ks. Hugo Król C. M.
Dyrektor krajowy.



Stan Dziecięctwa w Polsce w dniu 1-go sierpnia 1927 r.

Z dniem 1 sierpnia b. r. Dziecięctwo polskie liczyło 857 stowarzyszeń z 150.000 członków. Co do ilości stowarzyszeń w poszczególnych diecezjach, rzecz przedstawia się następująco: W diecezji chełmińskiej jest stowarzyszeń 120, diecezji częstochowskiej 3, archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej 113, diecezji katowickiej 98, archidiecezji krakowskiej 124, diecezji kieleckiej 17, diecezji lubelskiej 7, archidiecezji lwowskiej 61, diecezji łomżyńskiej 35, diecezji pińskiej 12, diecezji płockiej 27, diecezji podlaskiej 11, diecezji przemyskiej 39, diecezji sandomierskiej 18, diecezji tarnowskiej 104, archidiecezji warszawskiej 12, archidiecezji wileńskiej 25, w diec. włocławskiej 11, poza granicami Polski 20.

»Roczniki Dzieła św. Dziecięctwa«, dwumiesięcznik, wydawany po jednym numerze na 12 członków, wychodzą w obecnym roku w 16.500 egz.

Dyrekcja krajowa.



WIADOMOŚCI Z MISYJ.

Afryka — Madagaskar.

List polskiej Siostry Miłosierdzia, S. Małgorzaty.

Vohipeno, dnia 25 czerwca 1927.

Przypuszczam, że robótki od czarnych tutejszych katolickich dziewcząt doszły do Dyrekcji krajowej Dziecięctwa. (Przypisek Redakcji: Robótki te pokazywane były na wystawie misyjnej na Kongresie Misyjnym w Poznaniu). Doprawdy bardzo wdzięcznemi są te tutejsze murzyńskie dzieci polskim dobrodziejom swoim i pragnęłyby im za dobre ich serce wynagrodzić czem mogą. Zazwyczaj jednak przynoszą do przesłania do Polski rzeczy, których posyłanie jest niemożliwe. Przynoszą bowiem owoce

lub jajka, któreby przez tę długą i tak daleką drogę uległy zepsuciu. Żeby ich wdzięczność zwrócić na coś innego, zachęcam ich do częstej modlitwy za swych dobrodziejów, którą to modlitwę i tak codzień odmawiają.

Ale przejdziemy do czego innego. Otóż mieliśmy szczęście, żeśmy tu mogli urządzić procesję Bożego Ciała zupełnie na sposób europejski. Dzięki przesyłanym nam z Polski ofiarom mogliśmy ubrać sporą ilość naszych murzynów w czyste białe długie szaty, zwłaszcza duże dziewczęta i chłopców. Już ten długi szereg tych białych uczestników procesji robił bardzo miły widok. Ale piękniejszemi były żywe czarne aniołki, których przedstawiały ubrane w białe sukienki 4 — 5-letnie dziewczynki, klęczące u stóp każdego ołtarza po trzy z każdej strony. Mali zaś chłopcy, przybrani w czerwone sutanneczki z białemi komeszkami rzucali kwiatki w czasie procesji. Dorosłe zaś dziewczęta i chłopcy, którzy w przededniu otrzymali chrzest św., wyprzedzali niosącego Najświętszy Sakrament kapłana. Myślałam sobie w czasie tej świętej procesji, że ludek ten biorący udział w niej pewno wie, komu ma do zawdzięczenia to, iż może prowadzić Pana Jezusa w tak uroczystym pochodzie; pewnieby tu misjonarzy i świętej wiary nie było, gdyby do tego nie dopomogli dobrodzieje z Europy.

Nie opowiadając dalej o procesji skreślę w kilku słowach wrażenia, z jakich dzieci w procesji udział biorące zwierzały się z okazji tej procesji jedne



Siostra Miłosierdzia na Madagaskarze uczy robótek.

przed drugiemi. Pewien chłopczyk powiada: »Gdy szedłem w pięknej mojej sutance, zdawało mi się, iż jestem misjonarzem«. — »Za czarnym jesteś, aby móc być misjonarzem«, odpowiada mu mały Józio (który na szczęście nie jest tak czarnym, jak tamten chłopczyk, ale barwy trochę szaro-czekoladowej). »Staś ma rację« wtrąca się Siostra Miłosierdzia, aby sprzeczkę zakończyć, »bo Pan Jezus nie zważa na barwę ciała, ale na duszę, by czyściutka była bez grzechu« — »Ja pragnęłabym, aby ta procesja całe życie trwała«, mówi Zosia. — »Mnie się zdaje, że byłam już w niebie«, dodaje mała Marysia. — Małej zaś Kasi, która aniołka na procesji przedstawiała, spadły duże łzy z oczu. Przed kilku bowiem tygodniami utraciła matkę. Szepce mi więc po cichu: »Jak szczęśliwe są one (wskazując na inne dziewczynki), że mogły widzieć, jak mamy ich podczas procesji na nich patrzały, a ja mamy już nie mam«. Uśctskałam dziecko, aby ją pocieszyć i powiedziałam jej, iż jej za to dwa razy będę matką, a tamtym dziewczynkom tylko raz.

Jakieby to ładne fotografje były, gdyby można było te dzieci odfotografować. Ale cóż, aparatu niema. Wprawdzie miał tu jeden z misjonarzy aparat, który mu darowano, ale wziął się potem do budowania kościoła i kiedy brakło pieniędzy na zapłacenie robotników przy budowie, sprzedał ów aparat pewnemu europejczykowi i z pieniędzy za niego otrzymanych zapłacił robotników. Ale nasi murzyni nie byli z tego wcale kontenci. Lubią bowiem stawać do fotografji,

zwłaszcza młode pary po ślubie. Na tak wielką chwilę młody pan nieraz nawet o trzewiki się postara. Lubią oni bardzo pokazywać się z trzewikami, wprawdzie nieraz zamiast na nogach, noszą je na plecach, ale — trzewiki mają, i to cały dla nich zaszczyt.

Muszę tu coś opowiedzieć, jak tłumaczą sobie nasi murzyni, że są czarni i mało umysłowo rozwinięci. Woleliby oni być białymi i biały kolor ciała ma u nich więcej upodobania niż czarny, co poznać i z tego, iż niema tu obawy, aby z jaśniejszym odcieniem koloru ciała dziewczyna nie miała wyjść za mąż. Łatwiej ona męża dostanie, niż zupełnie czarna.

Ubarwienie ich czarne tak sobie tłumaczą: Dawniej wszyscy ludzie byli biali. Lecz razu pewnego Pan Bóg przypatrując się dziełu swojemu, człowiekowi, nie był z koloru jego zadowolony i postanowił go poprawić. Przygotował więc dużo farby czarnej i wezwał przed siebie wszystkie narody i począł je po kolei malować na czarno. Kafrowie, Senegalczycy stawili się pierwsi i wypadli po pomalowaniu bardzo czarno. Po nich przyszli Malgasi, Arabowie, Chińczycy i inni, dla których mało farby zostało i już nie wypadli tak czarno. Nareszcie przybyli Europejczycy. Pan Bóg załamał z kłopotu ręce i rzekł: »Za późno! już farby brakło, zostańcie, jakimi jesteście!« -- i dlatego Europejczycy są białymi.

Innym razem — było to niestety w porze zimowej — wydał Pan Bóg znów nowe wezwanie.

Naturalnie, że Europejczycy, mając ciepłe ubrania i zawiedzeni poprzednio, przybyli pierwsi, po nich przyszli Chińczycy, Arabowie i t. d., a biedni Malgasi podczas tego zbierania się ludów grzali się skurczeni około ogniska. Wtedy Pan Bóg rozdawał dary umiejętności. Biali otrzymali najwspanialsze, bo przybyli pierwsi, poczem otrzymali dary umiejętności Chińczycy, Arabowie i t. d. — i gdy już wszystkie dary były rozdane, zbliżają się nieśmiało Malgasi. Pan Bóg zafrasowany, bo już wszystko rozdał, popatrzywszy, zapytał ich: »Gdzieście byli podczas rozdawania darów? Toć już nic niema!«. — »Panie, mówią, toż widzisz, że nie mamy jak tylko przepaskę na biodrach i zimno nam, więc grzaliśmy się koło ognia«. — »Biedacy«, odrzekł Pan Bóg, »więc powróćcie — i grzejcie się dalej«.

Bez wątpienia później im Pan Bóg udzielił, czego im poprzednio odmówił, bo nasi czarni dalekimi są od tego, aby ich można nazywać umysłowo tępymi; owszem, są bardzo bystrzy i pojętni. Długa niewola nie pozwoliła się rozwinąć ich umysłowi, ale obecnie przy obchodzeniu się z nimi po ludzku, a zwłaszcza przez działalność misjonarzy w kierunku podniesienia ich oświatowo, lud ten coraz więcej się rozwija.

My to jesteśmy jednymi z tych, którym przypadło w udziale podniesienie tego ludu i pod względem religji i oświaty. Oby Bóg pobłogosławił naszej pracy, abyśmy jak najwięcej dobrego tego ludu mogli zbliżyć do Boga i obdarzyć go zarazem szczęściem doczesnem.

W prześlicznym ogrodzie...

Urywek z listu O. Lucasa z Seminarjum Paryskiego Misyj Zagranicznych w Taiku **na Korei.**

W odległości kilku kilometrów od stacji misyjnej w Taiku znajduje się duża wieś zupełnie pogańska. W jednej z chat tej wsi umierało dziecko. Stara chrześcijanka, która miała stosunki w tej wsi, mogła przedostać się do niego i ochrzcić biedne maleństwo. Dziecina wkrótce potem wyzionęła ducha. Rozpacz rodziców trudno było sobie wyobrazić, gdyż był to ich jedyny syn; podeszły zaś ich wiek nie pozwalał im spodziewać się drugiego. Otóż pewnej nocy matka miała niezwykły sen. W prześlicznym ogrodzie ujrzała syna promieniejącego z radości. Dziecko uśmiechało się do niej i robiło jakieś znaki, jakby chciało spędzić smutek z twarzy matki i zachęcało do radości. Przebudzenie było dla tej matki bardzo przykrem. Nocy następnej ten sam sen się powtórzył; na trzecią noc znowu.

Wtedy matce przyszło na myśl, że to nie jest zwykły sen; zapewne chrzest sprawił to, co mówiła chrześcijanka — ponieważ powiedziała chrześcijanka, że mój syn jest szczęśliwy, niemam czego płakać. Ponieważ wzywa mnie do siebie, zrobię wszystko, aby się z nim połączyć. Zażądała, aby jej udzielić chrztu św. Ale osobie dorosłej trudniej jest otrzymać chrzest

jak umierającemu dziecku; przytem niewiasta ta nie umiała czytać i w całej wsi nie było absolutnie nikogo, ktoby mógł ją pouczyć o religji chrześcijańskiej. Dowiedziała się, że pewna młoda poganka, która mieszkała nie daleko od niej, umie czytać drukowane litery. To sprawiło jej wielką radość; postarała się o książkę do nabożeństwa i katechizm, potem poprosiła tę osobę, aby czytała jej i pozwoliła za nią powtarzać, najpierw słowo po słowie, później zdanie po zdaniu, wszystko co zawierała książka. Ochotna katechumenka pokonała wszelkie przeszkody i zdobyła potrzebne wiadomości na oznaczony termin i przeto mogła być ochrzczoną. Miało to miejsce w samo Boże Narodzenie.

Od tego czasu przychodzi często do stacji misyjnej, przyprowadzając ze sobą męża, swoją dobrą panią i inne jeszcze osoby. I dzięki jej od tej pory w całej okolicy nie umiera żadne pogańskie dziecko bez chrztu. Ja zaś, ile razy widzę tę pobożną niewiastę, jak po przygotowaniu posiłku swoim, przychodzi wieczorem w sobotę do kościoła, aby się wyspowiadać i znowu z powrotem odbyć daleką swą drogę do domu na to, by rano przyjść znowu do kościoła dla wykomunikowania się, podziwiam tę jej gorliwość i rozważam wtedy w duszy te liczne, nieraz dawne wypadki, w których ta niewiasta tyle małych dzieci ochrzciła i posłała do nieba. Dopiero po śmierci będziemy mogli oglądać to zbożne jej dzieło i chwalić z uratowanemt przez nią dziećmi Boga na zawsze.

Kolonje trędowatych w Farafanganie na Madagaskarze.

Trąd jest ciągle jeszcze plagą mieszkańców Madagaskaru. Choroba ta zniekształca człowieka, okrywa ciało jego guzami i ranami, zjada jego palce, pozostawiając po szeregu lat zaledwie resztki kończyn. Okropny widok nieszczęśliwych chorych wzbudza w otoczeniu ich jeszcze uczucie wstrętu, tem chętniej więc wobec obawy zakażenia wyzbywa się rodzina trędowatego członka swego, odosobniając go w oddalonej od miasta osadzie trędowatych, zwanej leprosorium. W naszej osadzie śmierć przerzedziła znacznie tego roku szeregi chorych, pozostało ich jednak jeszcze 250. Tworzą oni pięć osad, w których każda chata jest oddalona od drugiej ustawą przepisanych 10 metrów. Izby są przestronne, mieszczą po kilkoro chorych, zamieszkujących je przeważnie całemi rodzinami, gdyż często cała rodzina jest zakażona przez stałe a nieostrożne obcowanie z chorymi. Jedynie małe dzieci wolne od choroby, zostały zebrane w baraku osobnym, tworzącym ochronę osadową, lecz z bólem serca znajdujemy je niejednokrotnie w izbach chorych na rękach chorych rodziców, narażone na niebezpieczeństwo strasznej choroby. — Opiekę nad chorymi rozciągają Siostry Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo (»Szarytki«).

Ileż to kosztuje wyżywienie, ubranie, leczenie tej gromady chorych! Tymczasem rządową zapo-

mogę stanowią tylko 17 gr. (50 cent.) dziennie na osobę oraz 1 koszula rocznie... Miłosierdzie chrześcijańskie, a w tem dobre serca członków św. Dziecięctwa, dopełniają reszty. Ubóstwo jednak wygląda zewsząd, pokarm stanowi przeważnie ryż; tylko dwa razy



O. Castan z grupą trędowatych.

na miesiąc możemy dać naszym trędowatym mięso. Niedawno w 25-tą rocznicę założenia osady sprawiliśmy im taką ucztę mięsną. Sprawiło to im radość niewymowną. Mięso zostało pośpiesznie podzielone przez nich wśród okrzyków zadowolenia. Z powodu tego jubileuszu O. Castan odprawił mszę św. na intencję wszystkich dobroczyńców osady —

w ich liczbie i za Was, kochani Czytelnicy, były zanoszone modły przed tron Najwyższego. Podczas mszy św. byli obecni wszyscy trędowaci, gdyż niemal wszyscy są już ochrzczeni lub przygotowują się do chrztu św., a 14 z nich przystąpiło do Sakramentu bierzmowania. Największą pociechą dla nas był pewien starszy mężczyzna, przebywający w osadzie od 25 lat — od dnia jej założenia. Dotychczas był on oporny na słowo Boże, lecz wreszcie zmiękło serce jego, a my z radością obserwowaliśmy, jak zniekształcony zewnętrznie, lecz odnowiony na duszy, trędowaty ten, pobożnie przyjął Sakrament bierzmowania. Przedtem nazywał się Welomana, obecnie ma on na imię Aleksander. Wpływ łaski bożej tak zmienił jego usposobienie, że wspólnicy jego niedoli widzą w nim obecnie innego człowieka, zupełnie odrodzonego. Często znajduje się go odmawiającego różaniec, zawieszony na szyji, a przebierany resztkami zniszczonych chorobą palców.

Powolny przebieg choroby pozwolił, że aż dziesięcioro pozostaje przy życiu w ciągu całego okresu czynności leprosortum od roku 1902. Wszyscy oni otrzymali podarunek jubileuszowy — suknie o barwach jaskrawych, co im sprawiło radość niemałą.

Na zakończenie obchodu rocznicy wszyscy — zarówno Siostry jak i chorzy — odwiedzili mały cmentarzyk, przeznaczony dla misjonarzy oraz Sióstr. Spoczywają tam zwłoki trzech misjonarzy i dwóch Sióstr. Nad ich grobami przebrzmiało raz jeszcze — jubileuszowe tym razem — *Requiem*.

INDJE ANGIELSKIE.

Za dwie rupie*).

Byłem jeszcze wtedy młodym misjonarzem, miałem wiele zapału do pracy, ale mało pociechy z moich pogan, zwłaszcza zaś z mahometan. Budowałem wówczas pierwszą kapliczkę w mojej olbrzymiej parafji. Miała być bardzo prosta, bo na ozdoby nie było pieniędzy. Moi robotnicy, wszyscy poganie, nie chcieli w żaden sposób zastosować się do smutnego stanu mych finansów. Budowa posuwała się bardzo powoli z powodu ociągania się robotników. Czułem, że w końcu nie wytrzymam i ucieknę się do argumentów bardziej przekonywujących; ale chciałem tego uniknąć za wszelką cenę. Aby nie poddać się pokusie biorę kapelusz, laskę i wychodzę z domu. Idę na spacer według rady św. prob. z Ars. 10-ta godzina. Słońce pali niemiłosiernie. Trochę później jedna z tych ulew tropikalnych, która nam dostarcza wody bardzo tanio. Wyszedłem na chybił trafił, nie wiedząc, gdzie mnie nogi poniosą. Nie zastałem w domu przyjaciela muzułmanina, którego odwiedziałem od czasu do czasu, a inni przyjaciele poganie, z którymi lubiałem przy okazji porozmawiać, także gdzieś wyszli. Wszystko sprzysięgło się przeciwko mnie, wszyscy mnie opuścili. Z rozpaczy zacząłem iść bez celu wzdłuż łożysk wysuszonych rzek, pchany, jak sądzę, instynktem tajemniczym.

*) Rupia, moneta w Indjach ang., wartości około 4 zł.



Ks. Ferdynand Mrozik w gronie stowarzyszonych w Rakowicach w arch. krak.

Zapaliłem cygaro i szedłem jakiś czas, kiedy zobaczyłem w pewnej odległości kilka domów, stojących na uboczu. Było gorąco i czułem pragnienie. Trzeba zajść tam, by zaspokoić pragnienie. Ale pierwsza chata była próżna, ani żywej duszy. W drugiej także niema nikogo, w trzeciej to samo. Nowe rozczarowanie. Udaję się w dalszą drogę. Naraz słyszę krzyki, wychodzące z drugiego domu i zaintrygowany powracam. Zastaję kobiety zebrane dokoła pewnej matki, trzymającej chore dziecko na ręku. Uchodziłem wtedy za lekarza u pogan; moje ukazanie się nie zdziwiło nikogo. Postawiłem kilka pytań, gdyż biedne dziecko wydało mi się bardzo chore; zbadałem puls, dotknąłem czoła: »Gorączka i konwulsje — pomyślałem, sprawa poważna — śmierć bliska«. Ażeby nie budzić podejrzeń — wołam: »Przynieście mi wody świeżej, zimnej, gdyż mam rękę zbyt gorącą«. Wykonano prośbę pośpiesznie. Maczam rękę w wodzie i prowadzę całą ociekającą po czole dziecka, wymawiając po cichu formułę Chrztu św. Moja wizyta skończona, mogę odejść. Nie było mi gorąco, ani nie miałem pragnienia, ale jakżeż byłem szczęśliwy! Na odchodnem wskazałem jakieś lekarstwo. Nazajutrz, przychodząc po nowiny, zastałem matkę samą, opuszczoną przed domem — dziecko umarło w godzinę lub dwie po moim wyjściu. Umarło, ale dusza jego została uniesiona do nieba przez Anioła Stróża, który to zapewne skierował mnie wczoraj na to miejsce. Pocieszyłem biedną matkę i dałem jej jedną rupię na

opłacenie pogrzebu. »Za jedną rupię kupić duszę!... czyż nie warto?«. Ale nie na tem koniec. W miesiąc potem jeden z robotników, pogan, poprosił mnie o urlop, ażeby zobaczyć swoje chore dziecko. Poszedłem z nim i udzieliłem znowu Sakramentu Chrztu św. Druga mała duszyczka była ocalona i kosztowała także jedną rupię! — Dziś, jako stary misjonarz, czuję się bardzo szczęśliwym, że otworzyłem bramy niebieskie tym dwom aniołkom. Dla mnie cała moja tu praca jest niczem w porównaniu z szczęściem zyskania choćby jednej duszy dla nieba.

Ze Stowarzyszenia św. Dziecięctwa w kraju.

Z miesięcy sierpnia i września nie spodziewa się corocznie Dyrekcja krajowa większej składki. To też i w tym roku nie jest ona wielką, ale o 2.000 złotych jednak większą od składki w tychsamych miesiącach w roku ubiegłym. Wynosi bowiem 10.333'81 zł, podczas gdy składka roku ubiegłego dała z tych miesięcy tylko 8.443'53 zł. Przysłano nam także 185 dolarów od dzieci polskich Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Obniżenie się ofiar w tych miesiącach spowodowały różne wydatki dzieci w czasie wakacyj,

których w innych czasach niema, jak wydatki na wycieczki i inne rzeczy, rozchody na robótki i ubranka dla dzieci na misjach, na Zjazd Misyjny w Poznaniu i klęski elementarne w niektórych stronach Polski, jak powodzie i gradobicia. Pamiętając, gdzie w obecnym roku były powodzie i gradobicia, widzi się, że właśnie z tych diecezyj mniejsze ofiary napłynęły, jak z diecezyj małopolskich i z Pomorza. Mimo to, ten ubytek postarały się wynagrodzić inne diecezje, które więcej pieniędzy przesłały niż tamte. Wykazuje się tu przedewszystkiem wielką składką diecezja katowicka, przynosząc tym razem nawet więcej, niż w dwóch miesiącach poprzednich; dała bowiem 4.294'21 zł. Nie większą, ale lepszą składkę, niż reszta diecezyj, posłała archidiecezja gnieźnieńska i poznańska, dając 1'898'03 zł. Trzecie miejsce zajęła w obecnym okresie diecezja chełmińska, przesyłając 1.305'26 zł. Diecezje małopolskie tym razem mało dały, tarnowska 548'62 i krakowska 401'64, inne dwie bardzo biednie, że aż przykro czytać. Za to wysunęła się naprzód na pierwsze miejsce z diecezyj wschodniej części Polski dyecezja płocka, uzyskując 5-te miejsce w szeregu diecezyj z całej Polski. Wprawdzie jest to do zawdzięczenia przedewszystkiem parafji goworowskiej, skąd gorliwy Dyrektor Dziecięctwa, młody Ks. Dobkowski, przesłał aż 255'22 zł. Zabiera on się do pracy przy ulubionem swojem stowarzyszeniu na sposób dyrektorów z diecezyj: katowickiej, gnieźnieńsko-poznańskiej i chełmińskiej. »Szczęść mu Boże«

tak dalej! Z innych diecezyj, które więcej przesłały, należałoby wymienić archidiecezję warszawską z 346 zł i diec. pińską z 336·10 zł. Składek innych diecezyj, jako mniejsze, nie wyszczególniamy tutaj.

Tak się zbierało składki teraz i zbierało się podobnie wogóle dotychczas i Dziecięctwo uchodziło jakby za przywiązane do kilku diecezyj, a nie było prowadzone powszechnie we wszystkich. W tych zaś, w których dość powszechnie prowadzone było, w jednych uprawiane było gorzej, nie koniecznie z biedy tych diecezyj, w drugich zaś gorliwie, w niektórych nawet zadziwiająco gorliwie. Najpierw co do tego, iż nie jest prowadzone p o w s z e c h n i e we wszystkich, wiemy dobrze, iż w kilku miesiącach w żadnej diecezji powszechnie jakiegoś stowarzyszenia misyjnego nie zaprowadzimy — choćby to było w szkołach, jak Dziecięctwo, w których łatwiej stowarzyszenie prowadzić, bo jego członków codzień prawie ma się w ręku — ale ten czas wzywania Najprzewielebniejszych Ordynarjatów do podległego sobie Duchowieństwa do zaprowadzenia tego stowarzyszenia w parafjach i szkołach, już jest, zdaje się nam, za długi i wyczerpuje cierpliwość Najprzewielelebniejszych XX. Biskupów, że słów ich i zaleceń, które pod naporem Stolicy św. Duchowieństwu swojemu głosić muszą, tych słów i zaleceń się nie słucha, wymawiając się rzekomą nieznajomością rzeczy albo brakiem materjału informacyjnego. Czyż gorliwej duszy kapłańskiej potrzeba więcej zachęt, niż to co mu wiara mówi — chodzi prze-

cież o zbawienie dusz — a co do materjału informacyjnego, to pod dostatkiem go Dyrekcja krajowa przesyła bezpłatnie, adres zaś jej już dzisiaj w całej Polsce dostatecznie jest znany. Chcieć i jeszcze raz chcieć i małego trudu za tak wielkie zań dobra duchowne nie żałować, a stanie Dziecięctwo w całej Polsce, zostanie spopularyzowane, a o następny potem jeszcze lepszy rozwój jego bądźmy upewnieni. Następcy zaś nasi, błogosławić nas będą, żeśmy w Polsce Dziecięctwo powszechnie zaprowadzili.

Ks. Hugo Król C. M.
Dyrektor krajowy.

Listy ze Stowarzyszenia.

Niewiele nam listów posłano z kraju. Widocznie członkowie w polu pracując, czasu nie mieli, albo też — niedbali. Ufamy jednak, że się poprawią i więcej pisać będą. Cośmy jednak otrzymali, to tu ogłaszamy.

Mianowicie przesłał nam list Ks. Dobkowski, dyrektor Dziecięctwa w Goworowie w diecezji płockiej, ale tak krótki, a tak godny, by w nim więcej napisano, że Dyrekcja, mając wiadomości także o goworowskiem Dziecięctwie skądinąd, czuje się obowiązaną go uzupełnić.

Urządzono mianowicie w Goworowie z okazji przyjazdu na wizytację duszpasterską Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Nowowiejskiego dnia 1-go września b. r. »Dzień Misyjny«. Ks. Dobkowski tak o nim pisze:

»Urządziliśmy dnia 1-go września b. r. »Dzień Misyjny«. Imponująco wypadła cała uroczystość. Na wspaniałem nabożeństwie w kościele wygłoszono kazanie o misjach. Przepiękną i rzewną była defilada dzieci,



Przedstawicielki Dziecięctwa w Lechlinie.

członków Dziecięctwa w liczbie 1.800, która przeszła przed Księdzem Biskupem. Po defiladzie, otoczony sztabem zelatorów i sztandarkami Dziecięctwa, zdał raport Księdzu Biskupowi dziewięcioletni generał z pracy i ruchu Dziecięctwa w Goworowie, zaznaczając, że na dzieci pogańskie zebrało Dziecięctwo goworowskie w bieżącym roku już 652 zł. W ciągu dnia kwestowały druhny i druhowie Dziecięctwa. W ośmiu woreczkach zebrano 139·54 zł. Wieczorem odegrano przedstawienie z życia dzieci chińskich, pod tytułem »Ofiara dzieci«, ze Zbioru wierszy, utworów scenicznych i pieśni, wydanego przez Dziecięctwo, do czego przesłane przez Dyrekcję krajową malowane wzory do ubrań chińskich wielce mi się przydały. »Dzięki Bogu«, Dzieło idzie dobrze. Przesyłam 255·22 zł, z czego 139·54 zł z »Dnia Misyjnego«. Pragnę urządzić »Miesiąc Misyjny«. Mianowicie każda szkoła podczas Świąt urządzi u siebie »Wieczór Misyjny«.

Tak pisze Dyrektor Dziecięctwa z Goworowa. Zbudowani jesteśmy z takiej pracy i prosimy Boga, by także innych dyrektorów, a zwłaszcza z tamtej strony Polski do urządzania podobnych obchodów przykładem swoim mógł zachęcić.

* *
*

Drugi list, to także krótka wiadomość z **Lechlina** z archidiecezji poznańskiej. O gorliwości Dziecięctwa w Lechlinie piszą nam ztamtąd co następuję:

»Dzieci małej parafji Lechlin (liczącej 1.200 dusz) niech posłużą za wzór innym. Sprawiły one dobrowolnemi ofiarami chorągiew i śliczną figurkę Dzieciątka Jezus, przed którą zbierają się na swe miesięczne zebrania i którą noszą na procesjach 4 dziewczątka w strojach krakowskich. Szkoda tylko, że jeszcze nie wszystkie dzieci parafji są gorliwymi członkami i nie zawsze przychodzą na zebrania, na których Ks. Proboszcz piękne wygłasza nauki«.

* *
*

Tyle wiadomości z listów z kraju. Spodziewamy się, że do przyszłego »Rocznika« więcej dostaniemy.

Przywileje otrzymali następujący Dyrektorowie.

Z diec. chełm. : ks. Antoni Dahlmann, Starogard; ks. Alojzy Rapiór, Brzeźno ; ks. Kazimierz Kłopocki, Nieżywięć ; ks. Alfons Gołuński, Czersk ; ks. Roman Wiśniewski, Gniew ; ks. Bolesław Knitter, Zblewo i ks. Zygmunt Hundsdorff, Sierkowice. — Z archidiec. gnieźnieńskiej i poznańskiej ; ks. Jan Kalawski, Rogalinek ; ks. Ludwik Jarosz, Tarnowo ; ks. Ludwik Buchwald, Baszków ; ks. Bolesław Zimny, Ostrów-Miasto i ks. Stanisław Kubiński, Czerniejewo. — Z diec. katowickiej : ks. Józef Matłoch, Szopienice. — Z diec. kieleckiej : ks. Romuald Błaszczkiewicz, Kielce — Z archid. krakowskiej : ks Franciszek Kotulecki, Wadowice. — Z diec. przemyskiej : ks. Michał Laska, Mościska. — Z diec. podlaskiej : ks. F. Wilczyński, Ceranów i ks. Miron Wróblewski, Janów Podlaski. — Z diec. włocławskiej : ks. Henryk Brzuski, Włocławek i ks. Józef Mężnicki, Rajsko.



WYKAZ SKŁADEK

za sierpień i wrzesień 1927 r.

Diecezja chełmińska:

Zł: P. Kicermanówna, Biskupice 17·80, w tem: od dzieci z Wymysłowa 5·80, od dzieci z Przeczna 2; Ks. Czapliński, Nowe 12; Ks. Rapiór, Brzeźno 21; Ks. Heese, Szembruk 14; Ks. Główczewski, Toruń, od Z. M. ucz. gimn. 20; **Ks. Kowalkowski, Rytel 120**; Ks. Marcinkowski, Chełmno 30; **Ks. Porzyński, Papowo-Biskupie 60**; Ks. Majka, Kazanice 2; **Ks. Strehl Sampława 70**; **Ks. Wałdoch, Działdowo 80**; **Ks. Dyr. diec. Kurowski, Pelplin 658·46,** w tem parafje: **Rytel 100,** Gruta 40, **Tczew 200, Skórcz 78·70**; Koronowo 38, **Łęg 50.** Kokoszkowy 30, **Ks. Lehmann, Świecie 75·91,** tensam od dzieci szkolnych 45·85; Stow. św. Dziec., Górna-Grupa 20; **P. Dunajska, Grudziądz 50**; **Ks. Jeka, Kościerzyna 100**; Ks. Pruszak, Fordon 30. **Razem 1.305·26 zł.**

Diecezja częstochowska:

Zł: P. Habakówna, Dąbrowa Górnicza 43 zł.

Archidiecezja gnieźnieńska i poznańska:

Zł: P. Wejman, Wysoka-Osada 18·92; **Ks. Preys, Bydgoszcz 163·80,** w tem: **od Stow. Kościoła Serca J. od dzieci 96·59**, od serji Ks. Preysa za 1927 r. 7·20, **P. Poczekajowa, Bydgoszcz,** na chrzest „Władysława“ i wieczystą składkę za Wł. Po. **60**; Ks. Różankiewicz, Cielcza 13·50; Stow. św.

Dziecięctwa, Poznań, parafja św. Marcina 10 od Bączyka na chrzest „Bronisława" i „Henryka"; **Ks. Brodowski, Mogilno 60**; **Ks. Perski, Śrem 103·61**; Ks. Nowaczkiewicz, Mielżyn 3·50; Ks. Małecki, Raszków 12; **Stow. św. Dziec., Poznań, paraf. Boże Ciało 100**; **Stow. św. Dziec., Opalenica 63·78**; P. Reiser, Leszno 2; Stow. św. Dziec., Śmigiel 24.56; Ks. Kowalczyk, Kobylagóra 11·10; **P. Sobiech, Kleszczewo 190**; Ks. Ludwiczak, Domachowo 35; **Ks. dyr. Maliński, Poznań 125**; Szwalnia św. Józefa, Poznań 24; P. Morawska, Lubonia 20; **Ks. Kaja, Poznań 104**, w tem: **od p Pawłowicz** na cele misyjne **60** a **40** na chrzest, p. Krauze 2, p. Druchowska 2; **Kasa Kurji Arcybisk., Poznań 917·13**, w tem: **od Stow. św. Dziec. paraf. archikatedr. 168·25**; Ks. Tylewicz, Siedlce 9·36; Ks. Siczyński, W. Strzelce 32·80; Ks. Dyr. Bajerowicz od SS. Niepokalanek 19; Ks. Jarosz, Tarnowo 3·73; Ks. Zwichert, Dąkowy Mokre 10; **Ks. Sroka, Łabiszyn 147**; **Ks. Czech, Trębaczów 100**; Ks. Kalawski, Rogalinek 2; Ks. Braun, Kamionna 23·95; Ks. Małecki, Raszków 16; **Ks. Buchwald, Baszków 95·32**; **Ks. Starczewski, Bonikowo 73·65**; Ks. Budaszewski, Lwówek 40·57; **Paraf. św. Marcina, Poznań 500**; Parafja Rychtal 26. — **Stow. św. Dziec., Poznań, Jeżyce 50. Razem 1.898·13 zł.**

Diecezja katowicka:

Zł: Ks. Danecki, Bobrowniki 30; Ks. Grycmann, Rybnik 48·55; **Ks. Jarząbek, Rybnik 300**; **Ks. Brzoza, Bielszowice 150**; **Ks. Wyciślik, Żyglin 100**; **Ks. Kałuża, Janów 55·50**; **Ks. Mende, Pawłów 50**; **Ks. Hyla, Lubliniec 110·85**; **Ks. Ptak, Chorzów 63·20**; **Ks. Krawczyk, Hajduki Wielkie 91**; **Ks. Nowak, Michałkowice 326**; **Stow. św. Dziec., Knurów 479·98**; **Ks. Madla, Mikołów 52**; **Ks. Brejza, Łagiewniki Śląskie 294·49**; **Państwowe Gimnazjum. Katowice 52**; **Ks. Orliński, Chorzów 50·27**; **Ks. Szczygłowski, Nowa Wieś 107·04**; **Ks. Osyra, Dąbrówka Mała 500**; Bezimienne diec. kat. 20; **Ks. Matłoch, Szopienice**, ofiara wieczysta **50**; Ks. Ficek, Kamień 15; **Urząd paraf. św. Piotra i Pawła, Katowice 1.000**; **Ks. Skupień, Kończyce 97·53**; **Parafja św.**

Krzyża, Siemianowice 169 — z tego **Marja Żołna 100** na chrzest 10 chłopców: „Cyprjan“, „Marjan“, „Wacław“, „Stanisław“, Kazimierz“, „Gabrjel“, „Józef“, „Roch“, „Alojzy“ i „Antoni“, **Ks. Wodarz, Krasowy 81·80. Razem 4 294·21 zł.**

Archidiecezja krakowska:

Zł: Ks. Wciślak, Chochołów 18·50; Ks. Marek, Jeleśnia 3·10; Ks. Kotalecki, Wadowice 5; P. Ksantonifikowa, Jurgów 2; Ks. Wreźlewicz, Jeleśnia 16·80, w tem: od P. Wiewiór 7·80; Ks. Murzański, Spytkowice 20; Urząd parafjalny Międzybrodzie 19·20; Ks. Dr. Ryłko, Witanowice 3·04; P. Szczucińska, Kraków — na sukienki dla dzieci pogańskich 10; P. Uziębło, Krzeszowice — na chrzest murzynka 20; P. Trębacz, Maków 20; Szkoła św. Tomasza, Kraków 5·50; Ks. Słupina C. M., Kraków (roczna składka) 7·20; Bezimiennie 3·25; P. Dużykowa, Kraków 2; Różni, Nielepice 11·50; Ks. Brodecki — Szkoła Czerwony Prądnik 12·65; Zofja Wojasówna, Kraków 47; Rozalja Ślusarek 5; **Ks. Dr. Ziebura C. M. Kraków, Nowa Wieś 66.60**; Marszalikowa, Kraków 4·30; Katarzyna Polak, Czechowice 10; Wiktorja Pletnica 3; Barbara Zorkówna, Janów 2; Stanisław Zbroja, Kraków 25; Stanisław Dwuraźny, Kraków 12; Marja Gołuch, Kraków 5; Ochronka II. św. Stanisława Kostki, Kraków 19; Ks. Łoniowski, Zassów 16; Szkoła kl. IV. a. Krystynów 2. **Razem 403·64 zł.**

Diecezja kielecka:

Zł: Ks. Borówka. Mnichów 5 zł.

Archidiecezja lwowska:

Zł: Ks. Czechowicz, Gródek Jagiell. 7; Ks. Poznański, Wiśniowczyk 22·58; Ks. Zamazal, Żurawno 8; Ks. Bogdan, Dobromil 10; Ks. Wierzbicki, Rzęsna polska 16·50; P. Ujdówna, Monasterzyska 2·17; Ks. Opaliński, Borszczów 10; Dzieci Marji, Nowowiółki 8. **Razem 83·25 zł.**

Diecezja łomżyńska:

Zł: Ks. Kruszewski, Jabłoń Kościelna 31; Ks. Przybiński, Łomża 5; Ks. Makiel, Augustów 41·19; Ks. dyr. Astasiewicz, Sejny 10·79, w tem: od Ks. Vencusa, Puńsk 4·79, od Beni, Józia, Piotrusia z Jasionowskich 5.21; Ks. Hrynkiewicz, Jeleniewo 14·40; Ks. Szczęsnowicz, Suwałki 20; Ks. Gerwel, Szepietowo 15·80; Ks. Puchalski, Ostrów Mazowiecki 7·75; Ks. Czyżewski, Suwałki 7·70; Urząd paraf. Berzniki 5. — **Razem 158·63 zł.**

Diecezja łucka:

Zł: Ks. Migasiewicz, Gomolin 23·40 zł.

Diecezja pińska:

Zł.: **Ks. Ryży, Łubin 108·20**; **Ks. Warpechowski, Boćki 72**; Ks. Cegielski, Mielnik 2·85; Ks. Krzywicki, Pińsk 20·05; **Ks. Olszewski, Bielsk-Podlaski 120**; Zakład dla dzieci jagl. Baranowicze 13 (ofiarę tę złożyły dzieci przez robienie kwiatów na cel Dziecięctwa). **Razem 336·10 zł.**

Diecezja płocka:

Zł: Ks. Karwowski, Wymyślin 8; **Ks. Dr. Prusiński, Gąsewo 100**; Ks. Kownacki, Serock 6; P. Dorosińska, Drobin 2; Ks. Bogucki, Sokołów 31; Ks. Biały, Janowo 30; Ks. Dzierżanowski, Płock 20·50; **Ks. Chojnacki, Płock 62·10**; **Ks. Dobkowski, Goworowo 255·22**, z tego z „Dnia Misyjnego" **139·54. Razem 514·82 zł.**

Diecezja podlaska:

Zł: Ks. Pietkiewicz, Ortel Książęcy 5; Ks. Leśniowski, Biała-Podlaska 20; Ks. Woźnicki, Siedlce 23·45; Urząd paraf. Ostrówek 20. **Razem 68·45 zł.**

Diecezja przemyska:

Zł: P Frankiewicz, Rudnik 5; Dzieło św. Dziec., Korczyna 8·06; P. Kunczekowa, Pełkiń 15; P. Apol. Radwan, Galonowa, Jarosław 15; Zofja i Ludwika Kossowicz, Dobromil 4. **Razem 47·06 zł.**

Diecezja sandomierska:

Zł: Ks. Kapusta, Ostrowiec 25·10; Ks. Kosobudzki, Ostrów kiel. 24 95. **Razem 50·05 zł.**

Diecezja tarnowska:

Zł: P. Duszkiewiczówna, Złotniki 12; Ks. Pacocha, Ciężkowice 15; **Ks. Smoroński, Tuchów 300**; Urząd paraf. Gręboszów 40, w tem: od dzieci przy pierwszej Komunji św. 15; P. Liszt, Tuchów 3; **Szkoła żeńska im Król. Barbary, Bochnia 50**; Ks. Osmólski, Cerekiew 8 57; P. Rynkal, Tarnów 10; Ks. Chmiel, Rzepiennik-Biskupi 28; Ks. Jagiełka, Dobra 25; Ks. Dunajecki, Brzeziny 28; Stow. św. Dziecięctwa, Brušnik 13·05; P. Brylówna, Andrzejówka, na chrzest „Tereni" 10; Urząd paraf. Kamienica 6. **Razem 548·62 zł.**

Archidiecezja warszawska:

Zł: **Ks. Paszyna C. M., Warszawa 300**, w tem: od Alusi Leszczyńskiej 10, P. Mrówka na chrzest „Józefa" 20, Stow. Dzieci Marji Domu Wych. Sióstr Mił., Warszawa 20 50, P. Niesiobędzka 8, P. Wanda Mastalska 2; P. Suchońska, Milanówek 10; Ks Suchoński, Góra Kalwarja 6; P. Sławikowska, Góra Kalwarja 30. **Razem 346 zł.**

Archidiecezja wileńska:

Zł: Ks Sidorowicz, Supraśl 4; P. Klimowicz, Krynki 0·60; **XX. Misjonarze, Wilno 120** od Ks. Brzozowskiego, Bystrzyca, na wykup pogańskich dzieci w Chinach; Ks. Malinowski. Pelikany 25. **Razem 149 60 zł.**

Diecezja włocławska:

Zł: **Ks. Stawicki, Iwanowice 60**; P. Wandrowski, Włocławek 0·70. **Razem 60·70 zł.**

Z POZA KRAJU.

Ks. Dr. Pitass, prałat, St. Zjedn. Am. Półn., Bufallo 150 dol.; Ks. Studziński C. M., Derby Conn., Stany Zjedn. Am. Półn. 35 dol. Razem 185 dol.

Od Dyrekcji.

1. Zawiadamiamy uprzejmie, że dla dzieci niemieckich dostarczać będziemy obrazków wpisowych i Roczników niemieckich. Którzy więc dyrektorowie diecezjalni i dyrektorowie lokalni uważają to za konieczne dla swych stowarzyszeń, raczą łaskawie w krótkim czasie zgłosić do Dyrekcji krajowej, w jakiej ilości obrazków lub Roczników niemieckich potrzebują, by Dyrekcja krajowa mogła odpowiednią ilość jednych i drugich z zagranicy zamówić.

2. Wskutek zgłaszania się ciągle nowych księży do prowadzenia Dzieła św. Dziecięctwa, prosimy bardzo, *aby podawać przy zgłoszeniu diecezję*, gdyż obecnie wobec braku generalnego wykazu całości duchowieństwa w Polsce, szukanie, w której diecezji zgłaszający się kapłan istnieje, zajmuje wiele czasu. Prosimy również bardzo, aby diecezje zaznaczać *przy przesyłaniu składek* dla tej samej przyczyny.

3. Wskazaną jest także rzeczą, aby składki z danego miejsca, przesyłane były zawsze z podaniem tego samego adresu odsyłającego, bo często niewiadomo, kto pieniądze przesyła, czy to samo stowarzyszenie, które w tej miejscowości istnieje, albo może jakieś drugie tam powstające lub też ktoś prywatnie od siebie.

4. Prosimy nie zamawiać w Dyrekcji Dziecięctwa czasopisma »Murzynka«, gdyż to pisemko wydaje Sodalicja Klawerjańska w Krakowie na ulicy św. Marka 25 i tam je prosimy zamawiać.

5. Jeszcze raz prosimy o czytelne podpisy i podawanie imienia, bo to nieodzowne do przesłania przywilejów, które na *pełne imię* wystawiane być muszą.

Materjał do założenia i prowadzenia Dzieła św. Dziecięctwa.

Do nabycia w Dyrekcji krajowej:

1. Głos Najświętszego Dzieciątka Jezus do dzieci na ziemiach polskich, czyli wiadomość o Dziele św. Dziecięctwa P. Jezusa.
2. Podręcznik dla XX. Kierowników Dzieła św. Dziecięctwa.
3. Nauki dla Stowarzyszenia Dzieła św. Dziecięctwa. 1·50.
4. Listy składkowe dla Dzieła św. Dziecięctwa dla zelatorów i WW. XX. Dyrektorów.
5. Obrazki wpisowe dla członkow.
6. Medaliki dla członków.
7. Dzieło św. Dziecięctwa, jego nazwa, cel, organizacja i skutki (krótkie wiadomości).
8. Znaczenie Dzieła św. Dziecięctwa (referat na I Zjeździe Dyrektorów Zw. M Kl w Krakowie 1925 r.).
9. Odezwa o wprowadzenie Dzieła św. Dziecięctwa w szkołach.
10. Utwory dramatyczne na tle misyj. (dla dziewcząt). 1·50.
11. Zbiór wierszy, utworów scenicz. (dla chłopców) i pieśni z nutami na uroczystości Dzieła św. Dziecięctwa. 1·80.
12. »Andaluma, królewicz afrykański«, dramat w 5 aktach na tle misyjnem dla starszej młodzieży męskiej. 2·50.
13. Przeźrocza do wyświetlania z dziedziny dziecka pogańskiego.
14. Pocztówki misyjne po 10 groszy.
15. Historja Dziecięctwa w Polsce — 25 groszy.
16. Dziecko pogańskie.
17. Litanja do Dzieciątka Jezus — 5 groszy.
18. Pieśni Dziecięctwa — odbitka ze Zbioru (Nr. 11) — 35 gr.

Dzieło św. Dziecięctwa Pana Jezusa.

Jego nazwa, cel, organizacja, korzyści duchowe i skutki.

Dzieło św. Dziecięctwa nosi n a z w ę ku uczczeniu dziecięcych lat Pana Jezusa i jest Stowarzyszeniem, nie bractwem.

Dzieło to ma za c e l ratowanie nieszczęśliwych, przez swych rodziców odrzuconych i gnębionych dzieci pogańskich, ich ochrzczenie i chrześcijańskie wychowanie. Dalszym celem Dziecięctwa jest przysporzenie krajom pogańskim chrześcijan.

Dzieło św. Dziecięctwa jest z o r g a n i z o w a n e m według wszelkich wymagań s t o w a r z y s z e n i e m. Ma swój zarząd naczelny, zarządy krajowe i lokalne. Ma swych Patronów, własne nabożeństwa, święta, odpusty zupełne i cząstkowe a księża-kierownicy wysokie przywileje. Dzieło św. Dziecięctwa urządza jak i inne stowarzyszenia zebrania, ma w kościołach własne ołtarzyki lub przynajmniej figurki (Dzieciątka Jezus), ma swoje sztandarki. Dzieło to występuje jako odrębny zespół na procesjach, ma swoje odznaki zewnętrzne czyli medaliki, kartki wpisowe, książeczki informacyjne i swoje pisemko. **Zarząd** jego naczelny spoczywa w rękach Dyrektora General. w Paryżu (obecnie ks. Protonotarjusza Apostol. Eugenjusza Merio), który zarazem jest prezydentem Rady Naczelnej składającej się z 30 członków tj. 15 duchownych i 15 świeckich. Przy Stolicy św w Rzymie ma Dzieło św. Dziecięctwa swego Przedstawiciela-Protektora, którym mianuje Ojciec św. zawsze jednego z kardynałów. Obecnie jest nim ks. kardynał Wincenty Vanutelli. W poszczególnych krajach są Dyrektorowie krajowi albo Rady krajowe. W diecezjach mogą być Dyrektorowie diecezjalni. W parafjach lub szkołach są Dyrektorowie lokalni. **Członkami** są dzieci, a w Polsce, we Włoszech i w Austrji według przywileju Stolicy św. także dorośli. Dzieci można zapisywać już po chrzcie św., a wtedy obowiązki ich pełnią ich rodzice lub opiekunki. Po 12 roku życia dzieci nazywają się członkami agregowanymi i pozostają w pełni przywilejów. By nie tracić przywilejów, powinni członkowie po wystąpieniu z Dzieła św. Dziecięctwa, co najpóźniej nastąpić może w 21 roku życia, wstąpić zaraz do Stowarzyszenia Rozkrzewienia Wiary św. Wtedy zyskują przywileje nowego stowarzyszenia. nie tracąc przywilejów dawnego. **Obowiązkami** członków są: 1) odmówienie

codziennie 1 »Zdrowaś Marjo« z dodaniem: »Najświętsza Panno Marjo, módl się za nami i za biednemi dziećmi pogańskiemi«; 2) uiszczenie składki miesięcznie przynajmniej 5 groszy. **Korzyści duchowe czyli przywileje.** Członkowie zyskują rocznie 7 odpustów zupełnych, t. zn. 2 na dwóch corocznych nabożeństwach, które się odprawiają jedno za żywych członków w czasie od Bożego Narodzenia aż do M. Boskiej Gromnicznej, drugie za zmarłych członków od II niedzieli po Wielkiejnocy aż do końca maja i 5 odpustów zupełnych w 5 świąt Patronów Dzieła św. Dziecięctwa, t. zn. Ofiarowanie N. P. M., Świętych Aniołów Stróżów, św. Józefa, św. Franciszka Xawerego i św. Wincentego à Paulo Zyskują prócz tego wiele odpustów cząstkowych. Nadto odprawia się za żywych i zmarłych członków wiele mszy św. Co rok odprawia każde miejscowe czyli lokalne stowarzyszenie w wyżej wymienione uroczystości 1 mszę św. za żywych, a 1 za zmarłych członków miejscowych i na całym świecie. Żeby wiedzieć, ile tych mszy św. się odprawia, trzebaby zliczyć wszystkie stowarzyszenia lokalne w świecie, których wypadłoby kilka tysięcy, skoro w Polsce jest ich już 857. A więc co za ogromne korzyści! Oprócz tych mszy św., staraniem Dyrekcji Generalnej odprawia się na różnych miejscach świętych, jak w Betleem, Loretto i t. p. po 3 msze św. co miesiąc, 1 za członków, 1 za dobrodziejów Dziecięctwa żywych i 1 za dobrodziejów Dziecięctwa zmarłych, a więc znowu 36 mszy św. pomnożonych przez liczbę tych miejsc świętych. Przy tych ostatnich mszach św. dołącza się intencję na korzyść matek, by dzieci ich nie umarły bez chrztu, by godnie przystąpiły do Komunji św. i wytrwały na drodze cnoty. **Skutki.** Od czasów swego istnienia Dzieło św. Dziecięctwa uratowało przeszło 25,000.000 dzieci pogańskich dla Kościoła św., corocznie chrzci i wychowuje takich dzieci okrągło po $^1/_2$ miljona, obecnie utrzymuje 12.000 szkół i 3000 zakładów sierocych i przemysłowych, wychowało już kilkaset księży, wspiera zakłady 388 biskupów misyjnych, złożyło dotąd 283,000.000 franków, do Dzieła św. Dziecięctwa należy obecnie przeszło 20,000.000 dzieci. Dzieło św. Dziecięctwa jest drugiem największem Stowarzyszeniem misyjnem na świecie.

Drukarnia Związkowa w Krakowie, pod zarządem J. Dziubanowskiego.